



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper  
nr 1/2016**

**Rafał CIASTOŃ**

## **Północnokoreańska próba jądrowa – kolejny humbug czy kamień milowy ?**



*Gdy w 2014 i 2015 roku Koreańska Republika Ludowo- Demokratyczna powracała na czołówki światowych mediów za sprawą doniesień o budowie okrętu podwodnego – nosiciela raket balistycznych, prawdopodobnego testu pocisku dla niego czy też informacji o pozyskaniu nowego typu pocisków przeciwokrętowych, to niejako automatycznie powracał także temat programu raketowego i (nieco rzadziej) jądrowego. Analizy publikowane przez FAE zwracały wówczas uwagę na jedną, zasadniczą jak się wydaje kwestię: kolejny test, obojętnie czy miałby on dotyczyć pocisku międzykontynentalnego czy też ładunku jądrowego, musiałby zademonstrować nowe możliwości w którejś z ww. dziedzin, inaczej jego przeprowadzenie nie miałoby większego sensu, za to generowałoby ryzyko porażki, szczególnie w przypadku testu ICBM. Wydaje się, iż właśnie mogliśmy mieć do czynienia z demonstracją takich nowych zdolności.*

6 stycznia, o 10:00 czasu lokalnego (1:30 GMT) KRL-D, jak to określiła rządowa agencja KCNA, dokonała testu „mniejszego ładunku wodorowego”. Przeprowadzona w oparciu o rodzimą technologię, wiedzę i wysiłek próba ma być „przejawem samoobrony, środkiem obrony suwerenności i żywotnych interesów narodu przed narastającym szantażem nuklearnym, którego KRL-D doświadcza ze strony wrogich sił kierowanych przez Stany Zjednoczone”. Tyle język propagandy, a co na prawdę wiemy o teście w kilkadziesiąt godzin po jego przeprowadzeniu?

W zlokalizowanym ok. 50 km od granicy chińskiej ośrodku testowym Punggye-Rr doszło do eksplozji ładunku nuklearnego. Eksplozja wywołała wstrząsy sejsmiczne o sile 5,1 stopnia w skali Richtera, czyli takie same jakie odnotowano po teście z 2013 r. Niewiele agencji i niewielu ekspertów pokusiło się do tej pory o ocenę siły samego wybuchu, jednak jeśli są podawane jakiegokolwiek liczby, mowa jest o 6 – 7 kT. Znow jest to wartość zbliżona do tej z 2013 r., być może zatem oceny opierane są w głównej mierze na sile wstrząsów, te bowiem były **mierzalne**. W tym miejscu powstaje jednak w sposób naturalny pytanie: czy możliwe jest, by reżim przeprowadził test ładunku wodorowego, którego moc byłaby tak zaniżona? Wszak ładunki tego rodzaju opracowano właśnie po to, by wzmocnić siłę eksplozji, tak by sięgała ona setek kiloton czy też kilku- kilkunastu (i więcej) megaton. Test wodorowy powinien służyć zademonstrowaniu niszczycielskiej potęgi nowego rodzaju ładunku, nie zaś potwierdzeniu



dotychczasowych dokonań. Chyba, że wracając do deklaracji KCNA, która zapewniła, iż test nie wywarł negatywnych skutków na środowisko nuklearne, jego celem było udowodnienie, iż północnokoreańskie ładunki wodorowe są najmniej spośród wszystkich szkodliwymi dla zdrowia...

10 grudnia 2015 r. Kim Dzong-un stwierdził, iż Korea Północna stała się potężnym mocarstwem jądrowym, gotowym do przeprowadzenia pierwszej eksplozji, by w „sposób wiarygodny móc bronić suwerenności i godności narodu”. Wg agencji Xinhua, północnokoreański przywódca w pięć dni później miał wydać rozkaz przeprowadzenia testu. Doniesienia o dążeniu reżimu do wejścia w posiadanie nowej broni pojawiały się w mediach już wcześniej, choć większość środowisk eksperckich poddawała w wątpliwość możliwości technologiczne komunistów z Północy. Joe Cirincione, prezes Ploughshares Fund w wywiadzie dla izraelskiego dziennika Haaretz wysnuwa przypuszczenie, iż koreańscy naukowcy mogą umieszczać w klasycznym ładunku jądrowym izotop wodoru (najpewniej tryt), i na tej podstawie nazywać taki ładunek „wodorowym”. W takim przypadku użycie powyższego terminu, choć w sposób mocno naciągany, można uznać za odpowiadające prawdzie, to jednak tego rodzaju broń żadną miarą nie może być nazwana termojądrową. W doniesienia o eksplozji wodorowej (czy też, trzymając się powyższego zapisu, termojądrowej) wątpi m.in. Yang Uk, ekspert Koreańskiego Forum Obronności i Bezpieczeństwa oraz anonimowi przedstawiciele południowokoreańskiego wywiadu. Yang Uk stwierdza także, że mógł być to test „ładunku pośredniego między klasyczną bombą atomową, a bombą wodorową”, być może jest to więc krok reżimu w kierunku wejścia w posiadanie broni termojądrowej, jednak mielibyśmy tu do czynienia raczej z raczkowaniem, niż zdecydowanym marszem.

Prace „zmiernające do opracowania” broni H to jedno z możliwych źródeł testu, warto jednak zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. W doniesieniu KCNA pojawia się zapis o naukowym (empirycznym) potwierdzeniu mocy **mniejowej bomby wodorowej**. Jego treść jest co najmniej dwuznaczna – „mniejowa” może wprawdzie oznaczać celowe zniżenie mocy ładunku, ale może także odnosić się do jego fizycznych gabarytów. To zaś oznaczałoby krok reżimu w kierunku miniaturyzacji głowicy i byłoby chyba bardziej niepokojącą informacją niż sama próba, obojętnie czy jądrowa czy termojądrowa.



## Północnokoreańska próba jądrowa – kolejny humbug czy kamień milowy?

FAE Policy Paper nr 1/2016

Rafał Ciastoń

Od momentu pierwszego testu w 2006 r. podstawowym pytaniem dotyczącym północnokoreańskiego programu jądrowego jest to dotyczące rozmiarów ładunku, czyli czy reżim posiada nieoperacyjne urządzenia jądrowe czy też funkcjonalne głowice/bomby, które mogą być przenoszone przez rakiety balistyczne i ew. samoloty. Do chwili obecnej przeważały głosy optujące za pierwszym z ww. scenariuszy, choć coraz częściej, również po stronie przedstawicieli armii Stanów Zjednoczonych, pojawiały się opinie o dokonanym już przełomie technologicznym i miniaturyzacji głowicy. Groźba uzbrojenia w głowice jądrową północnokoreańskich rakiet balistycznych typu „Rodong”, być może także „Musudan”, ew. innych nietestowanych i posiadających wątpliwy status operacyjny pocisków – bez wątpienia wpłynie znacząco na sytuację bezpieczeństwa w regionie, zmuszając do zbrojenia się zarówno Republikę Korei (która od 2006 r. na same tylko badania i rozwój w przemyśle zbrojeniowym przeznaczyła równowartość 25 mld USD), jak i Japonię, która w październiku ub.r. zakończyła rozpoczęte w 2004 r. kompletowanie 24 baterii pocisków „Patriot” (wersji PAC-2 i PAC-3) i która pod rządami premiera Shizno Abe zdaje się powoli wychodzić z pęt powojennego pacyfizmu (Abe określił test mianem znaczącego i niemożliwego do zaakceptowania zagrożenia bezpieczeństwa narodowego Japonii).

Próba KRL-D w sposób oczywisty zmusi do działania również Stany Zjednoczone. Wzmocnienie gwarancji bezpieczeństwa dla dwóch głównych sojuszników w regionie może wymagać przynajmniej rotacyjnego zwiększenia obecności wojskowej w tej części Azji. Do agendy może powrócić kwestia rozmieszczenia na Półwyspie baterii pocisków THAAD, a sama wzmianka o tym wzbudza mocno nieprzychylną reakcję Chińskiej Republiki Ludowej. Być może w bazie Andersen na wyspie Guam pojawią się znów bombowce strategiczne i myśliwce F-22. To tylko niektóre i najbardziej w krótkim czasie dostępne środki militarnej reakcji Waszyngtonu, w dłuższej perspektywie można spodziewać się chociażby większej skali dorocznie przeprowadzanych manewrów, pojawienia się w regionie lotniskowcowej grupy uderzeniowej czy też niszczycieli systemu „Aegis” BMD.

Wracając do stanowiska ChRL, rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych Hua Chunying oświadczyła, iż Chiny są stanowczo przeciwne testowi i nieustająco trwają na stanowisku, iż dla podtrzymania pokoju i stabilności w Azji Północnowschodniej Półwysep Koreański powinien ulec denuklearyzacji. Warto jednak zauważyć, iż na stronie rządowej



## Północnokoreańska próba jądrowa – kolejny humbug czy kamień milowy?

FAE Policy Paper nr 1/2016

Rafał Ciastoń

agencji Xinhua pojawił się też komentarz, którego autor potępiając test stwierdza, że północnokoreańskie niepodporządkowanie się wymogom nakładanym przez wspólnotę międzynarodową wynika z poczucia braku bezpieczeństwa, wywołanego latami wrogich relacji ze Stanami Zjednoczonymi, a których obecny „zwrot ku Azji jawi się jako prężenie mięśni”. Jakkolwiek nie jest to oczywiście stanowisko rządu, pojawienie się powyższych słów w dniu testu należy odebrać jako co najmniej znaczące.

Zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia RB ONZ jest oczywistą reakcją na działania reżimu Kim Dzong-una, jednak trudno zakładać, że gremium to wywrze jakikolwiek realny i przynoszący efekty nacisk na Phenian. Potępienie czy nawet rozszerzenie/zaostrenie sankcji nie zrobią wrażenia na rządzących KRL-D. Jeśli jednak potwierdzi się którakolwiek z wymienionych powyżej dwóch możliwych przesłanek leżących u podłożu decyzji o teście, krajobraz bezpieczeństwa w tej części świata ulegnie znaczącemu pogorszeniu. Nakładające się na siebie i powtarzające doniesienia o zbrojeniach Północy, nawet jeśli nie zawsze wiarygodne i potwierdzone, muszą i będą zmuszać do działania Południe, Japonię, Stany Zjednoczone. Okręt podwodny-nosiciel pocisków balistycznych, nowy typ ICBM, broń wodorowa, nowoczesne pociski przeciwokrętowe sprawiają, że gwałtowne zbrojenia w tej części świata stają się coraz bardziej realne. Zbrojenia Japonii i zwiększona obecność wojskowa USA to jednak prosty sposób na wzbudzenia niezadowolenia i zaniepokojenia ChRL...

Decydując się na test, reżim musiał brać pod uwagę jego konsekwencje, a co za tym idzie opracować scenariusze reakcji na nie. Biorąc pod uwagę realną przecież możliwość zwiększenia obecności USA w regionie można zakładać, iż jednym z takich scenariuszy jest kolejna demonstracja siły. Doniesienia o pracach na północnokoreańskim poligonie raketowym pojawiały się w ciągu ubiegłego roku kilkakrotnie, a Kim Dzong-un przeprowadzał już testy jądrowe i balistyczne jeden po drugim. Rok 2016 nie będzie zatem na Półwyspie tak „spokojnym”, jak poprzedni.



## Północnokoreańska próba jądrowa – kolejny humbug czy kamień milowy?

FAE Policy Paper nr 1/2016

Rafał Ciastoń

---

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae  
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

---

### Kontakt

**Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5  
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax:+48 22 629 48 16

email: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl), [www.fae.pl](http://www.fae.pl)

### FAE Policy Paper nr 1/2016

**Północnokoreańska próba jądrowa –  
kolejny humbug czy kamień milowy?**

**Autor: Rafał Ciastoń**

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae* oraz Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego.

Absolwent stosunków międzynarodowych na UJ oraz podyplomowego Studium Bezpieczeństwa Narodowego na UW.





## Północnokoreańska próba jądrowa – kolejny humbug czy kamień milowy?

FAE Policy Paper nr 1/2016

Rafał Ciastoń

Nadrzędną misją **Fundacji „Amicus Europae”** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

### Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.